

Rosja: problemy z eksportem węgla

Marek Menkiszak

29 sierpnia rząd Rosji poinformował o naradzie na temat sytuacji w regionach związanej z eksportem węgla. Spotkaniu przewodniczył wicepremier Andriej Biełousow, uczestniczyli w nim przedstawiciele ministerstw energetyki, rozwoju gospodarczego oraz transportu, Kolei Rosyjskich, Federalnej Służby Antymonopolowej oraz regionów, w których wydobywa się węgiel. W trakcie narady wiceminister energetyki Siergiej Moczalnikow zwrócił uwagę na problemy z wywozem surowca w kierunku wschodnim (na rynki azjatyckie), a także trudności związane z kosztami usług przeładunkowych w portach południowej Rosji (nad Morzem Czarnym). Wicepremier Biełousow polecił resortowi energetyki przygotowanie propozycji rozwiązań, obejmujących zwiększenie wykorzystania portów basenu azowsko-czarnomorskiego oraz uregulowanie kwestii taryf na wszystkich etapach łańcucha logistycznego.

Wiceminister energetyki Moczalnikow w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji RBK 26 sierpnia stwierdził, że wprowadzony przez UE w ramach sankcji (które weszły w życie 10 sierpnia) zakaz świadczenia przez europejskie firmy usług ubezpieczeniowych i finansowych związanych z eksportem rosyjskiego węgla ma poważny negatywny wpływ na jego dostawy i cenę na rynkach zagranicznych. Zdaniem Moczalnikowa potrzebny jest czas, aby rosyjskie firmy stworzyły nowe łańcuchy dostaw.

26 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR oskarżyło państwa zachodnie (przede wszystkim UE i Wielką Brytanię) o blokowanie eksportu rosyjskich surowców i nawozów sztucznych. Według MSZ w terminalach przeładunkowych znajduje się obecnie 7–8 mln ton nawozów i surowców, których wywóz uniemożliwiają problemy z transferem płatności lub ubezpieczeniem frachtu. W komunikacie przypomniano, że Rosja jest ważnym eksporterem nawozów sztucznych (27 mln ton rocznie, tj. 25% globalnej wartości eksportu). Strona rosyjska twierdzi, że rzekome blokowanie eksportu stanowi naruszenie porozumień stambulskich z 22 czerwca o wywozie ukraińskiego zboża.

Komentarz

- Wypowiedzi wiceministra Moczalnikowa ujawniają, że wprowadzenie przez Unię Europejską 10 sierpnia br. sankcji (przyjętych 5 kwietnia br.) obejmujących z jednej strony embargo na import rosyjskiego węgla, a z drugiej – zakaz świadczenia przez europejskie podmioty usług ubezpieczeniowych i finansowych związanych z jego eksportem (nie tylko do UE, ale do wszystkich państw) stanowi problem dla rosyjskiego sektora węglowego i spowoduje straty. Wynika to z faktu, że dotychczas (w 2021 r.) państwa Unii Europejskiej były odbiorcą 48,7 mln ton rosyjskiego węgla (z 223 mln ton całego eksportu surowca, tj. 21,8%) o wartości ok. 4 mld euro. Trudności zwiększa stopniowe przyłączanie się do

embarga na import również innych krajów uznawanych przez Rosję za „nieprzyjazne”: Japonii (21,8 mln ton w 2021 r.) i Korei Płd. (21,4 mln ton), a także Tajwanu (11,8 mln ton). W konsekwencji Rosja straci nawet ponad połowę dotychczasowych rynków zbytu węgla.

- Powyższa sytuacja nie zdołała jeszcze w znacznym stopniu odbić się na stanie rosyjskiego sektora węglowego, co ma kilka przyczyn. Po pierwsze przed wejściem w życie unijnego embarga część głównych europejskich odbiorców rosyjskiego węgla zwiększyła jego import w celu powiększenia zapasów. Tylko w czerwcu Niemcy importowały 1,3 mln ton tego surowca. W konsekwencji w pierwszej połowie 2022 r. rosyjskie wydobycie węgla spadło zaledwie o 0,8%, a jego eksport do UE – o 11,6% wobec analogicznego okresu ubiegłego roku (tj. do 18,9 mln ton). Po drugie ceny tego typu dodatkowych dostaw były znacząco (trzy–czterokrotnie) wyższe od zeszłorocznych i np. w przypadku Niemiec wynosiły do 385 dolarów za tonę, a Francji – ok. 400 dolarów za tonę. Po trzecie Rosja wyraźnie zwiększyła eksport węgla do państw azjatyckich: do Chin do 6,7 mln ton w lipcu br., tj. o 40% więcej niż miesiąc wcześniej (za cały 2021 r. rosyjski eksport do Chin wyniósł 53,7 mln ton) i Indii – do ok. 2 mln ton, tj. o 20% (w całym 2021 r. – 6,5 mln ton).

- Nadzieje Moskwy na przekierowanie większości strumieni eksportu węgla na rynki azjatyckie napotykają jednak szereg trudności. Po pierwsze obserwowane już spowolnienie chińskiej (i światowej) gospodarki będzie zmniejszać popyt na ten surowiec. Po drugie konkurencja dostaw z największych państw eksporterów (Australii i Indonezji), większa odległość transportu oraz problemy dotyczące ubezpieczenia frachtu i jego kosztów spowodują z jednej strony konieczność dalszych obniżek cen sprzedawanego przez Rosję węgla (już obecnie oferuje ona głównym odbiorcom azjatyckim surowiec poniżej stawek rynkowych – nawet za ok. 150 dolarów za tonę), z drugiej zaś – będą znacząco zwiększać koszty dostaw (jak szacują rosyjscy eksperci: od 3 do 5 razy).

- Rosyjskie deklaracje o wykorzystaniu wszelkich możliwych korytarzy transportu węgla do Azji, w tym przez porty Morza Czarnego, Morza Azowskiego i Morza Bałtyckiego, korytarz gruzińsko-turecki i irański, mogą okazać się mało realne. Wynika to m.in. z chronicznych trudności z niedorozwojem rosyjskiej infrastruktury kolejowej, w tym na kierunkach wschodnim i południowym, wysokich kosztów usług przeładunkowych w portach i relatywnie niższej opłacalności transportu węgla w porównaniu z niektórymi innymi towarami, zniechęcających przewoźników do realizacji dostaw.

- W związku z przedstawionymi wyżej problemami nawet rosyjskie Ministerstwo Energetyki przyznało w czerwcu br., że już w 2022 r. wydobycie węgla w Rosji może spaść do 365 mln ton, tj. o 17%, a eksport – do 156 mln ton (o 30%). Wedle szacunków ekspertów spadek dochodów rosyjskich firm sektora węglowego może w br. wynieść ok. 1,5 mld dolarów. Będzie to miało negatywne konsekwencje dla sytuacji w tamtejszych regionach wydobycia węgla: Jakucji, Chakasji, Towie, Kraju Zabajkalskim, obwodach amurskim i zwłaszcza kemerowskim, gdzie znajduje się Zagłębie Kuźnieckie (Kuzbas) dostarczające ok. 60% wydobywanego rosyjskiego węgla kamiennego (w tym 80% węgla koksującego i 100% wysokoenergetycznego).